

Wyrobisz, Andrzej

"Mercaderes castellanos en el Golfo de Vizcaya (1475-1492)", Betsabe Caunedo del Potro, Madrid 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/2, 372-374

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wieczą zmieniło formy działalności. Oparło ją na organizacji skupu wełny, produkcji sukna i jego eksporcie poza granice Anglii. Wiązało się to z rosnącą rolą ludzi świeckich, którzy uzyskując coraz większe możliwości finansowe zdobywali też coraz większą niezależność od opata i coraz większy prestiż społeczny. Ładnie ukazał autor dzieje wielkich rodzin — Baret, Drury — których przedstawiciele zaczęli robić karierę majątkową, duchowną, a niekiedy i polityczną. Członkowie drugiej rodziny używali od XIV w. tytułu „Sir”.

Sądzić można, że przykład angielskiego miasta średniej wielkości jest pouczający także dla badaczy stosunków w innych krajach. Ukazuje on wpływ kształtowania się rynku europejskiego na tworzenie się klasy społecznej nie mieszczącej się w dotychczasowym porządku. Analogie ze znacznie mniejszymi miastami w Polsce i na Węgrzech są uderzające. I w Europie środkowo-wschodniej następowały przemiany faworyzujące nowe grupy społeczne, które potrafiły przystosować się do potrzeb wielkiej wymiany. I na naszych ziemiach system korporacji obejmował tylko stosunkowo wąskie kręgi zawodowe, a przemiany w socjotopografii miast przebiegały w sposób zbliżony do przykładu angielskiego. Różnica bardzo istotna leżała w znaczeniu miast prywatnych. W Polsce upadek tradycyjnych form gospodarki średniowiecznej miał miejsce w miastach królewskich. Miasta prywatne stopniowo odgrywały coraz większą rolę, wzmacniając dodatkowo pozycję swych właścicieli. Mimo, iż elita miast polskich także — częściowo z powodzeniem — przechodziła do stanu szlacheckiego, jej znaczenie polityczne zdecydowanie upadało. Ponadto — w rozwoju miast środkowo-europejskich trudno dopatrzeć się XIV-wiecznego kryzysu.

Mocną stroną omawianej pracy jest podstawa źródłowa. Poczynając od XIII w. zachowały się serie taks podatkowych, opłat, spisów wojskowych i testamentów, które w ostatnich latach coraz bardziej są doceniane przy rozmaitych badaniach tak dotyczących gospodarki, jak społeczeństwa i kultury. Zestawienia danych z tych źródeł w obszernych aneksach wraz z bibliografią ułatwiają korzystanie z tej pożytecznej książki, cennej także dla badań porównawczych w skali Europy.

Henryk Samsonowicz

Betsabe Caunedo del Potro, Mercaderes castellanos en el Golfo de Vizcaya (1475—1492), Antiqua et Medievalia 5, Serie de publicaciones del Departamento de historia antigua y medieval de la Universidad Autonoma de Madrid, Madrid 1983, s. 307.

Drogi handlowe łączące w późnym średniowieczu północne wybrzeże Hiszpanii przez Zatokę Biskajską i Kanał La Manche z Francją, Bretanią, Anglią i Flandrią nie były tak ważne jak szlaki żeglugowe na Morzu Śródziemnym, Morzu Północnym i Bałtyku, odgrywały jednak dużą rolę w ówczesnym handlu międzynarodowym i w gospodarczych układach Europy Zachodniej. Ówczesny handel zagraniczny królestwa Kastylii był najściślej powiązany z polityką zagraniczną i wewnętrzną Monarchów Katolickich (zapewne dlatego Betsabe Caunedo del Potro przyjęła za datę początkową swych rozważań rok objęcia rządów w Kastylii przez Izabellę i Ferdynanda). W stosunkach wewnętrznych handel ten odzwierciedlał interesy gospodarcze zarówno korony, jak i popierającej ją arystokracji. W polityce zagranicznej zaś był odbiciem międzynarodowych przymierzy, które właśnie w ostatniej ćwierci XV w. uległy odwróceniu: Kastylija, dotychczasowa sojuszniczka Francji w walce z Anglią, związała się teraz z Anglią, co zbliżyło ją do Bretanii i Flandrii. Utwierdzający ostatecznie sojusz angielsko-kastylijski traktat zawarty w Medina del Campo w 1489 r. przewidywał — poza

małżeństwem Artura i Katarzyny, dziedziców tronów angielskiego i hiszpańskiego — skierowane przeciwko Francji przymierze polityczno-wojskowe, którego celem miało być odzyskanie przez Anglików Gujenny i Normandii, zaś przez koronę hiszpańską hrabstw Roussillonu i Cerdagne, oraz liberalizację handlu angielsko-hiszpańskiego. Traktat ten podpisano już za rządów Henryka VII Tudora, ale zbliżenie Kastylii i Anglii datowało się z czasów Edwarda IV, kiedy nie tylko ożywiły się stosunki dyplomatyczne, ale też wzrastać zaczęła liczba kupców angielskich w Hiszpanii i hiszpańskich w Anglii, co dowodzi, że oba kraje łączyły wspólne interesy tak w polityce międzynarodowej jak w handlu. Ożywienie handlu angielsko-kastylijskiego było elementem polityki gospodarczej Edwarda IV, szukającego dróg wyjścia z kryzysu angielskiego sukiennictwa i handlu zagranicznego.

Osobliwością handlu prowadzonego przez Kastylię z Francją, Bretanią, Anglią i Flandrią było to, że głównym jego ośrodkiem nie był żaden z portów Wybrzeża Kantabryjskiego, lecz Burgos, miasto leżące w głębi lądu. W mniejszym stopniu w handlu tym uczestniczyło Valladolid i Toledo. Porty północnego wybrzeża Hiszpanii były tylko punktami przeładunkowymi. Stanowi to jakby zaprzeczenie *break in transportation theory* (Ch. H. Cooley, „The Theory of Transportation”, 1894) głoszącej, iż wszelkie miejsca, w których musi nastąpić zmiana środków transportu, są predestynowane do rozwoju miast, emporiów handlowych. Specyfikę hiszpańską tłumaczyć chyba należy koniecznością przybliżenia centrów handlowych do ich zaplecza gospodarczego, przy czym pamiętać trzeba, iż na Półwyspie Iberyjskim nie ma rzek, które umożliwiałyby spław towarów z głębi kraju do położonych na północnym wybrzeżu portów (jak to było np. w wypadku leżącego u ujścia Wisły Gdańska). Do prowadzenia tego handlu kupcy w Burgos powoływali do życia liczne kompanie, o charakterze przede wszystkim spółek rodzinnych, co było zresztą typowe dla wczesnokapitalistycznych stosunków w wielu krajach Europy, zwłaszcza w miastach włoskich.

Z Hiszpanii wywożono przede wszystkim wełnę i żelazo. Mniejsze znaczenie miały inne surowce do produkcji tekstylnej (oliwa, ałun z Murcji, barwniki roślinne), inne metale (cyna, ołów, stal), artykuły spożywcze (wino, świeże i suszone owoce), surowce o znaczeniu wojskowym (saletra). Sprowadzano zaś do Hiszpanii głównie sukno z Anglii i Flandrii, płótno z Flandrii, żywność (zboże, sól, wino z Francji i Bretanii), także angielską cynę, wyroby z mosiądzu i miedzi, kobierce, dzieła sztuki. Jak widać charakter handlu zagranicznego Kastylii w ostatniej ćwierci XV w. (ale uformowany już znacznie wcześniej, co najmniej jeszcze w XIV w.) był zupełnie wyraźny: eksport surowców, głównie wełny i żelaza, import wyrobów przemysłowych, głównie tkanin. W ten sposób już w późnym średniowieczu Hiszpania uplasowała się w określonym miejscu gospodarczej struktury Europy, mianowicie w jej strefie surowcowej, jako kraj nieuprzemysłowiony mimo dość dużej liczby i dość silnych politycznie miast, i tę pozycję utrzymała w czasach nowożytnych, co było główną przyczyną głębokiego kryzysu ekonomicznego tego kraju w XVII w.

Obok handlu ważną dziedziną gospodarczej działalności były operacje finansowe. Burgos było u schyłku XV w. dużym ośrodkiem bankierstwa.

W stosunku do wcześniejszych prac W. R. Childsa, M. Mollata, Ch. Verlindena o handlu Anglii, Normandii, Bretanii, Flandrii z Hiszpanią w późnym średniowieczu, książka Betsabe Caunedo del Potro nie wnosi wielu nowych ustaleń, nie zmienia obrazu wymiany handlowej w tej części Europy, mimo że autorka wykorzystała nieznane dotąd archiwalia hiszpańskie. Inny jest jednak punkt widzenia. Tamci autorzy spoglądali na handel Hiszpanii od strony jej zagranicznych kontrahentów, kupców angielskich, flandryjskich, bretońskich, francuskich.

Pani Caunedo del Potro opisała ten handel z perspektywy kastylijskiej. Autorka oparła się na dość specyficznych źródłach, które wytworzyły swoisty sposób widzenia handlu zagranicznego Hiszpanii, mianowicie wykorzystwała dokumenty mówiące wyłącznie o zakłóceniach tego handlu: katastrofach morskich, rabunkach, piractwie. Musiało to dać obraz dość jednostronny, uniemożliwiło jakiegokolwiek ujęcia ilościowe, obliczenie wielkości obrotów, ukazanie ruchu cen itp. Autorka zdawała sobie sprawę z tych ograniczeń i nie pretendowała do narysowania pełnego obrazu handlu zagranicznego Hiszpanii w późnym średniowieczu. Natomiast zebrane przez autorkę źródła rzuciły światło na jeden aspekt tego handlu, mianowicie rolę przemocy. Temu poświęciła autorka ostatni rozdział książki zatytułowany „Działalność handlowa zdominowana przez przemoc”. Była to druga cecha charakterystyczna tego handlu, obok jego ścisłego związku z polityką międzynarodową, o czym była mowa na początku. Groźba zatonięcia statków na burzliwych wodach Zatoki Biskajskiej lub Kanału La Manche oraz zrabowania ładunku przez grasujących tam szczególnie licznie piratów, nie doprowadziła wprawdzie do zaniechania tego najwidoczniej bardzo lukratywnego handlu, niezbędnego zresztą dla ekonomiki wszystkich biorących w nim udział krajów, natomiast spowodowała rozwój różnego rodzaju ubezpieczeń i prawnych gwarancji.

Aneksy zawierają wykazy kupców z Burgos zaangażowanych w handel zagraniczny wraz ze sporą ilością dodatkowych o nich informacji. Dotkliwie odczuwa się brak jakiegokolwiek podsumowania wywodów.

Andrzej Wyrobisz

Historia sejmów polskiego t. I: Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej, pod redakcją J. Michalskiego, oprac. J. Bardach, W. Czaplinski, J. Michalski, A. Sucheni-Grabowska, W. Uruszczaak, PWN, Warszawa 1984, s. 452.

Praca jest wydarzeniem naukowym i wydawniczym. Otrzymaliśmy po raz pierwszy syntezę dziejów polskiego sejmów epoki staropolskiej. Do tej pory podejmowano się opracowania jego historii tylko w krótszych okresach czasu, bądź prowadzono szczegółowe badania nad poszczególnymi sejmami.

Jak na rangę dzieła, wydawnictwo ze swej strony zrobiło niewiele. Książka wydana na papierze klasy V, niestarannie zszyta, rozpada się przy pierwszym czytaniu. Dzięki natomiast wydawnictwu za wkładki wykonane na dobrym poziomie i kontrastujące jakością z kartami zadrukowanymi. Dlaczego jednak rozmieszczono je w przypadkowych grupach, najczęściej w nieodpowiednich miejscach? Dla przykładu w rozdziale II, obejmującym okres 1506—1540, po instrukcji Zygmunta Augusta na sejmiki z 1565 r. (!) znajduje się portret Stefana Batorego, następnie Jana Herburt, kolejno sejm za Henryka Walezego, wreszcie karta tytułowa druku z 1594 r. i portret Jana Zamoyskiego. Nie ma tu ani koncepcji chronologicznej, ani tematycznej.

W 1949 r. profesor Władysław Czaplinski pisał: „Jest rzeczą przykrą i można powiedzieć zawstydzającą dla historiografii polskiej, że nie zdobyła się dotąd na opracowanie dziejów polskiego parlamentaryzmu”¹. Parafrazując to stwierdzenie: jest rzeczą żenującą, że synteza dziejów sejmów ukazuje się w tak niedbalej formie. Informacja w metryczce głosi: oddano do składania w marcu 1983 r., podpisano do druku w styczniu 1984 r. W obecnej rzeczywistości potrzebna byłaby, jak sądzę, dodatkowo notka z datą ukończenia pracy przez autora. Jest

¹ RH r. XVIII, 1949, s. 427.